

Krzyż, ciało i Duch Święty - Słowo wygłoszone 09.03.1996

Chciałbym, żebyście teraz przeczytali 1 Kor. 1,18-31

Omawialiśmy sobie już krzyż, ale krzyż stoi na naszej drodze każdego dnia, a więc myśl o krzyżu jest tym co towarzyszy nam ciągle. Ona stale jest z nami i mówi nam, że krzyż musi być działem naszego życia dla naszego dobra. I dlatego mowa o krzyżu jest dla nas błogosławieństwem i myślenie o krzyżu jest błogosławieństwem, gdyż wtedy rozumieć mogę słowa: to co jest czymś Bóg unicestwi. Bez krzyża wszystko pozostaje czymś, pozostaje czymś, dopiero krzyż rozprawia z tym czymś i człowiek staje się niczym, aby to co jest niczym, napęłnić a więc Bóg mówi tutaj bardzo wyraźnie przez apostoła Pawła, że Bóg wybrał sobie to co jest niczym, to co już przestało być sobą, przestało istnieć jako człowiek jakiegoś rodzaju, człowiek, który jeszcze nadal pozostaje sobą, który nadal miałby problem pójść za głosem Boga swojego, pójść i żyć dla Boga, który nadal miałby jakieś względy na ten świat, bo ten świat zobaczy, bo ten świat usłyszy, bo ten świat się przeciwstawi i cały czas miałby problem, i cały czas miałby z sobą sam problem. Chciałby i coś by go stale blokowało, a więc pozostaje to coś, co go blokuje, coś co mu przeszkadza i dlatego Bóg pokazał tutaj, że On jest z tymi, którzy już nic nie znaczą, aby wszystko cokolwiek jest czymś co miało jakikolwiek wzgląd na ten świat, co wstydziło się tego świata, że należy do Boga, unicestwić. Mowa o krzyżu jest błogosławieństwem dla tych, którzy mają świadomość, że ja muszę zupełnie należeć do Boga, głupstwem jest dla tych, którzy żyją sobie dla Boga mając udział w tym świecie, jest głupstwem, jest czymś zupełnie nie potrzebnym i zbytecznym. On im nawet przeszkadza i jak możliwie najdalej usuwają Go z przed swoich oczu; krzyż, własną śmierć i nowe życie, ponieważ Oni chcą żyć sobie spokojnie w tym świecie i chcą mieć jak najwięcej z tego życia i pójść do wieczności. Dlatego mowa o krzyżu jest dla nich głupstwem. Dla nich są znaki, cuda, to dla nich jest właśnie, oni tego szukają, tego potrzebują, tak jak pisze tutaj apostoł Paweł. Podczas gdy mu kogo szukamy? Jezusa. Jakiego? Ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Każdy mądry człowiek, który z mądrości Boga dostał, poszukuje tego co jest w Chrystusie, nie tego co w świecie. Zmienił się jego sposób myślenia i działania.

Apostoł Paweł ku naszemu przypomnieniu tutaj kieruje słowo, że Bóg wybrał sobie to co głupie w tym świecie. To co było na tyle głupie, by przestać się przejmować tym światem, gdy Bóg powiedział: Chodź ze Mną. To co głupie, niewielu mądrych jest zdecydowanych wyjść ku pohańbieniu. Takich ludzi jak Paweł jest naprawdę niewielu. Wyjątkiem jest, żeby tak mądry człowiek jak Paweł, uczony w najlepszej szkole poszedł za Bogiem tak mocno i zdecydowanie, zostawiając za sobą swoją mądrość i nie używając jej w sprawach Bożych. Aby w mądrości Bożej głosić ewangelię i w mocy Ducha Świętego. Takich jest naprawdę niewielu. Najwięcej spośród tych, którzy poszli za Panem i wyszli ku Niemu są ci, którzy są głupi w tym świecie. Najczęściej, ponieważ im nie zależy na prestiżu tego świata, ten świat nie ma już co im zabrać, ani co im jeszcze dołożyć. Ubodzy w oczach tego świata są gotowi pójść za Panem. Wszystko pozostaje na nimi, i jest im o wiele łatwiej zostawić to wszystko, dlatego Jezus powiedział, że bogatemu trudno będzie wejść do Królestwa Bożego. Komuś tutaj na wysokim stanowisku w tym świecie też będzie trudno wejść, gdy będzie musiał zrezygnować z tego stanowiska, ale Mojżesz zrezygnował ze wszystkich skarbów Egiptu. A więc są to ludzie, którzy to mogą i potrafią to zrobić i którzy są gotowi, ale oni są naprawdę nieliczni. Większość to są tacy „głupi ludzie, którzy są gotowi pójść i cieszyć się, radować się Bogiem i rozumieć, że w tym świecie, wszystko czegokolwiek by się dotknęli, to jest strata czasu. Dla nich krzyż to jest piękna rzecz. Dlaczego? Będziemy sobie po części o tym mówić i dobrze jest to nam znane, gdyż krzyż rozprawia się z czymś, co przeszkadza każdemu człowiekowi, z jego własną cielesnością.

Chciałbym, żebyśmy zwrócili uwagę tutaj na 30-ty wiersz: „Ale wy dzięki niemu jesteście w

Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem, i odkupieniem, aby jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił”. A więc człowiek, który dochodzi do tego zrozumienia, dochodzi do tego, że cokolwiek zrobię, to mogę to zrobić tylko w Chrystusie. Nie ma żadnego znaczenia co ja mówię, tylko czy to jest zapieczętowane charakterem Jezusa Chrystusa. Tu jest świadectwo. Ja mogę mówić, że należę do Chrystusa, ale świadectwem Jego jest obecność Chrystusa we mnie, i moje działanie napelnione Duchem Chrystusowym, to jest świadectwo i wtedy chlubię się z tego co mam w Chrystusie, a nie z tego co ja mam w sobie. Wielu ludzi, mówiąc o Chrystusie, nadal chlubi się sobą, swoją odwagą, swoją elokwencją czy jakimiś innymi rzeczami. Zwróćcie uwagę, że Bóg Ojciec poświęcił nas w Chrystusie. Poświęcił nas dla siebie, tak jak poświęcił Swego Syna Jezusa Chrystusa i Jezus poszedł na krzyż, umarł i zmartwychwstał. Tak poświęcił każdego, który chce być tak jak Jezus. Bóg okazał tą wielką łaskę, że skierował to poświęcenie do wszystkich ludzi. Tylko „głupi” przyjmują je z dziękczynieniem. Większość odrzuca poświęcenie. Większość jakby mija poświęcenie w Chrystusie i chciałaby zupełnie inaczej prowadzić chrześcijańskie życie spokojnie, śpiewać pieśni. Dlatego Bóg dzisiaj też nam zwrócił uwagę: nigdy nie śpiewajmy pieśni nie rozważając słów, które śpiewamy, ponieważ zdamy sprawę za nie. Przecież nasz Bóg powiedział, że z każdego słowa zdamy sprawę, z pieśni też. Jeśli śpiewamy: Boże ja chciałbym Ci służyć, ja widzę Golgotę, a nie widzę Golgoty, nie chcę Bogu służyć, bo pójdę zarazi tak będę służył swojemu brzuchowi albo samemu sobie, to po co śpiewam taką pieśń. Żeby tylko zaśpiewać? Dlatego ludzie do tych pieśni dołożyli pewne rymy, które mają człowiekowi dać rytmikę, ale zabrać mu mądrość. Człowiek w pewnym momencie śpiewa rytmicznie, tupie sobie nogą, kiwa głową ale nie myśli o czym śpiewa i że śpiewa to w kierunku Boga Wszechmogącego. Nie myśli też, że kiedy wyjdzie to Bóg będzie już konsekwentnie wymagał tego co on zaśpiewał.

Krzyż pomaga nam to zrozumieć. Bez krzyża człowiek tego nie rozumie, jemu się wydaje, że to jest coś normalnego, ale krzyż mówi: To jest na śmierć. Jeśli śpiewasz Bogu i ofiarowujesz pieśni pochwalne, a nie żyjesz tymi słowami pieśni to, to co robisz jest na śmierć. Bo Bóg rozsądzi każde słowo ust. Naszych, które otworzyliśmy i przez nie wypuściliśmy w kierunku Boga Wszechmogącego. A więc zwróćmy uwagę, krzyż jest tak bardzo nam potrzebny, bo kiedy ja widzę krzyż to on mi pokazuje w tym momencie moją cielesność i to, że zapłacę przed Bogiem za swoją głupotę, mówiąc do Boga, że chcę z Nim żyć, a wychodzę i żyję po swojemu. Zwróciliście uwagę na modlitwy wierzących ludzi. Modlą się: Boże, ja chcę żyć w czysty i święty sposób, ale wychodzą i nadal robią to samo: Kłamią, oszukują, zwodzą. Ale jeżeli ja chcę i mówię Bogu, że chcę, to znaczy, że powinienem włożyć wszystkie swoje siły w to aby tak postąpić jak prosiłem Boga. Bóg oczekuje ode mnie tego. Ale większość ludzi traktuje Boga jak kogoś z bajki, ja Mu powiedziałem, On to załatwi, a ja mogę sobie spokojnie żyć. Nie, Bóg powiedział: Krzyż. Dlatego mowa o krzyżu jest zawsze dla nas czymś pięknym, ponieważ ja nie muszę patrzeć na żadnego z was wystarczy, że tylko spojrzę na siebie i na krzyż. Ja wiem co jest potrzebne, żeby było ukrzyżowane, a co należy już do Pana. Bardzo łatwo jest to doświadczyć. Ludzie często patrzą na innych ludzi i na tej podstawie oceniają samych siebie i mówią: Fajnie jest ze mną. Ale wystarczy spojrzeć na krzyż i na swoją cielesność by zobaczyć ile potrzebne jest tego krzyża w życiu codziennym. A więc mowa o krzyżu zawsze będzie błogosławieństwem dla tych, którzy poznali Boga i którzy wiedzą, że chodzą w tym ciele i krzyż jest im potrzebny i w noc i w dzień. Będę myślał o nim, rozważał i będę go sobie cenił śmierć Chrystusa za moje grzechy. Gdy śpiewaliśmy kazałem wam zwrócić uwagę, że Jezus Chrystus za mnie i za ciebie zmarł. Jeżeli wyznaję, że Jezus za mnie zmarł, to muszę wiedzieć dlaczego? Zmarł za mnie abym ja umarł dla siebie, a żył dla niego. A więc wyznaję Panu, że doceniam Jego śmierć na krzyżu i nie mógłbym dalej iść sobie i dalej postępować